

Kiedyś mogłem sam wybierać
Wiara, miłość i nadzieja
Nieskończoność miałem w dłoniach
Gdzie to teraz jest...

Gdzie są tamtych chłopców oczy
Strach przed wielkim, zachwyt bosy
Kto ich zmienił, kto ich złamał
Gdzie to teraz jest...
Powiedz mi
Bo mrok wstaje

Kłosa w polu zawsze święte
Chleb na stole, zapach mięty
Spokój ojca, ciepło matki
Gdzie to jest, no gdzie

Ten uczciwy, tamten złodziej
Krzyż, co znaczył krzyż w narodzie
Cierpkie słowa, prawdy słowa
Gdzie to teraz jest...
Powiedz mi
Bo mrok wstaje

Może zbyt kochałem życie
Chciałem objąć je
I otwarłem za szeroko ramion most
Może życie mnie kochało
Mocno, mocno zbyt
I rozwarło swe ramiona
Wpuściło nagle mnie

Kiedyś mogłem sam wybierać
Wiara, miłość i nadzieja
Nieskończoność miałem w dłoniach
Gdzie to teraz jest...

Może to jest czasu blizna
Znak, że stałeś się mężczyzną
Żadnych złudzeń, żadnych marzeń
Może tak ma być...
Powiedz mi
Bo mrok wstaje

Powiedz mi Ty
Bo mrok się czai...